

ELŻBIETA KOWALCZYK

ur. 1947; Kamienna Góra



Miejsce i czas wydarzeń	Klementowice, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", pszczelarstwo zawodowe, pszczelarstwo amatorskie, import miodu

Pszczelarz zawodowy a pszczelarz amator

Wszystkie grupy pszczelarskie kolidują ze sobą interesami. Bo pszczelarz amator jest zakałą w oku pszczelarza zawodowego. [Pszczelarzy zawodowych] jest około sto iluś, może więcej, bo nie wiem, jak należy traktować [tę] kategorię. Dla mnie pszczelarz zawodowy ma ponad dwieście rodzin. Oni chcą, żeby było ich pięciu, jak w Australii czy w Szkocji, więc sami między sobą konkurują. Natomiast nie da się ukryć, że najwartościowszy z punktu widzenia interesów środowiska jest pszczelarz amator. Oni wysysają teren i są solą w oku dla tych, którzy na tym zarabiają. Nie czarujmy się, że idziemy ręką w rękę, bo interesy się różnią.

Jak widzimy, import załatwia temat i większość pszczelarzy zawodowych też jest importerami miodu. Przedsiębiorcy także. O tym się nie mówi. Część z nich handluje miodem, szczególnie ci najwięksi. Są [na to] różne sposoby. Można mieć pasiekę za granicą i niby sprowadzać swój miód. Nie zatrzymamy importu. Jest to z góry ustalone i wiadomo, że w dzisiejszym świecie import jest i będzie. Ale stwórzmy warunki uczciwej konkurencji. Pszczelarze amatorzy stanowią trzon pszczelarstwa, bo ich pszczoły są rozrzucone w miarę równomiernie. Miód można kupić, ale nie sądzę, żebyśmy latali jak Chińczycy z pędzelkami i zapylali grusze czy wiśnie, czy diabeł wie co. Nie ma nas tyle i na pewno nikt tego nie będzie robił. A ubytek pszczół będzie na pewno odczuwalny w skali nawet wymiernego efektu gospodarczego.

Data i miejsce nagrania	2016-07-13, Klementowice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"